

# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 14 (1349) 5 kwietnia 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## NIEDZIELA PALMOWA

**Boże mój, Boże,  
czemuś mnie opuścił?** Ps 22 (21)

*Gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów i rzekł im: «Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie! A gdyby wam kto co mówił, powiecie: "Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści"». Stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: Powiedzcie Córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. A ogromny tłum słał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ścielili na drodze. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach! Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: «Kto to jest?» A tłumy odpowiadały: «To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei».*

Przed procesją w Niedzielę Palmową jest czytana właśnie ta perykopa Ewangelii św. Mateusza. Następnie kapłan poświęca palmy i procesyjnie kapłani i wszyscy wierni wchodzi do kościoła. Przed homilią czytana jest Pasja czyli Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa wg św. Mateusza. Jakże inaczej zapowiada się ten, poniekąd, uroczysty dzień.

Stańmy wszyscy wokół Jezusa wjeżdżającego na osiołku do Jerozolimy. Wjazd ten zapowiada rychłe nadejście Jego męki i śmierci. Jezus wjeżdża jako Król, którego charakteryzuje pokora, cichość i łagodność. Jeruzolima jest miastem świętym i domem Boga.

Jaka jest nasza postawa?

Czy nasze serca są Jeruzolimą i miejscem świętym zarezerwowanym tylko i wyłącznie dla Boga?

Czy pozwalamy królować w naszym życiu Synowi Da-

widowemu?

Jezus z miłością pragnie mieszkać w najświętszym sanktuarium naszego ciała jakim jest serce. Pozwalamy królować w nim Jezusowi?

Czy może czuć się zaproszonym, oczekiwanym i jedynym Królem, aby panować w nim bezwarunkowo? On chce całe nasze serca. Chciemy wyrzucić z niego wszystko, co nie pozwala wejść w nie Jezusowi? Jezus pragnie wszystko albo nic. Tylko ON ma prawo do naszych serc, do naszego dziękczynienia i oddania Mu chwały i czci. Jezus oddał za nas swoje życie w straszliwych cierpieniach na krzyżu. Jest dużo czasu, aby sobie dobrze to przemyśleć.

Podczas Liturgii Eucharystycznej, gdy śpiewać będziemy „Hosanna” zapytajmy siebie, czy Jezus jest naprawdę radością naszego życia?

Czy jest Tym Kimś, na którego czekaliśmy? Jaki jest nasz szacunek do Jezusa, Eucharystii, kapłanów, sakramentów, wreszcie do Kościoła? Ludzie którzy wiwatowali na cześć Jezusa, kładąc przed Nim płaszcze i palmy wyznawali swoją wiarę w Niego. Zadajmy sobie teraz pytanie, czy my w naszej codzienności wyznajemy wiarę w Chrystusa?

Jezus idący na mękę przypomina nam, że kroczenie za Nim domaga się całkowitej ofiary z życia. Jak wypełniamy nasze życiowe powołania?

Czy nie ulegamy przeciętności i kompromisom?

Czy jest w nas głębokie pragnienie ewangelicznego radykalizmu życia?

W serdecznej modlitwie uwielbiamy Jezusa idącego na mękę za nas. Prośmy Go o łaskę trwania przy Nim w Jego cierpieniu. Powierzmy Jezusowi wszystkie te pytania. Jest ich dość sporo. Z pewnością codziennie pada wiele pytań, na które nie ma odpowiedzi. Z pewnością upłynie wiele czasu, kiedy odpowiedź będzie nam dana. Miejmy nadzieję, że czas ten będzie krótki. Prośmy o to Pana Jezusa przez ręce Maryi Matki Nieustającej Pomocy i Świętego Józefa.

Wasz brat Franciszek

## Z ŻYCIA PARAFII

### w OKRESIE

01. 01. 2020 - 31. 03. 2020



- Kral Piotr Paweł  
i Jończyk Agnieszka Marta;  
- Pawera Krzysztof Józef  
i Mrugała Natalia Katarzyna;



- Czupryn Klara Anna  
- Stanek Leon Krzysztof  
- Zwias Bruno Roman;



- Glaser Barbara;  
- Marszałek Halina Mieczysława;  
- Stec Jerzy;  
- Mider Wanda Anna;  
- Duraj Maria Anna  
- Demel Leszek Aleksander;  
- Pasterna Maria;  
- Bukowczan Jerzy;  
- Cudzy Andrzej Marek;  
- Juraszek Stanisław Bronisław;  
- Stanowski Rafał Sebastian;  
- Torbus Alicja Barbara;  
- Czakon Wiesława;

#### Modlitwa do św. Rity o ustanie koronawirusa

Boże, Ty w swej miłości i dobroci po-zwalasz świętej Ricie wstawiać się za nami, w najtrudniejszych sytuacjach naszego życia. Ty, który uczyniłeś Twoją służebnicę świętą Ritę znaną w świecie ze względu na liczne łaski, których udzielasz Twoim wiernym przez jej wstawiennictwo. Prosimy Cię, abyś za jej przyczyną i przez jej zasługi oddalił pandemię koronawirusa. Czujemy się tacy bezradni w sytuacji ogólnoswiatowego zagrożenia, ale ufamy że, nie pozwolisz by dochodziło do dalszych zakażeń i udzielisz pokoju miejscom, do których koronawirus dotarł. Z wielką ufnością prosimy Cię:

Przywróć zdrowie zakażonymi, dodaj im siły, odwagi i cierpliwości. Przyjmij do swego królestwa tych, którzy zmarli na skutek tej choroby. Pocieszyl ich rodziny, bliskich znajomych i przyjaciół. Wspieraj i chronił przed zakażeniem personel medyczny zwalczający wirus, oraz wszystkie służby mundurowe: wojsko, policjantów i strażaków. Daj siłę i błogosław wszystkim księżą sprawującym swoją posługę w tym trudnym czasie epidemii. Pozwól nam wszystkim odnaleźć Ciebie w tęsknocie za sakramentami i za wspólnotą kościoła, z którą nie możemy się teraz spotkać. Naucz nas patrzeć na ten czas izolacji, jak na pustynię, na którą zawsze wyprowadzałeś tych, których kochałeś, by mogli usłyszeć Twój głos. Zapal nasze serca, żebyśmy pragnęli pomagać: tym, którzy potrzebują na-

#### Legenda na dobranoc

### Jezus Frasobliwy w Oświęcimiu

U podnóża góry zamkowej aż do wybuchu II wojny światowej stała duża kapliczka. Na graniastym bloku kamiennym znajdowała się rzeźbiona w drewnie figura Chrystusa Frasobliwego w ogromnej koronie cierniowej. Umęczony Chrystus patrzył rozwartymi oczami w środek drogi prowadzącej do drewnianego mostu, którego już dawno nie ma. Z postacią Frasobliwego łączy się następująca legenda.

W dawnych czasach panował w Oświęcimiu okrutny kasztelan, który rezydował w zamku. Na sam jego widok poddanych ogarniało przerażenie. Za różne, często niewielkie przewinienia wrzucał mieszczan do zamkowych lochów, z których nie było powrotu. Zwłoki skazanych na śmierć głodową straż więzienna wyrzucała przez specjalny otwór wprost do Soły. Na wieść o śmierci skazanego jego rodzina nocą wyławiała ciało z nurtów rzeki. Zwłoki grzebano również potajemnie nocą na przykościelnym cmentarzu. W końcu i na okrutnika przyszedł kres życia. Miasto odetchnęło z ulgą.

Pochowano kasztelana na cmentarzu parafialnym. Na drugi dzień mieszczanie z przerażeniem spostrzegli, że ktoś rozkopał świeżą mogiłę i wyrzucił z niej trumnę. Rajcy miejscy uznali, że ktoś umyślnie sprofanował grób i postanowili urządzić ponowny pogrzeb. Następnego dnia historia się powtórzyła. Spróbowano pochować kasztelana po raz trzeci. I znów to samo. Zebrali się rajcy i długo gardłowali nad niezwykłym zdarzeniem. Jeden ze zgromadzonych w pewnej chwili stwierdził stanowczo: – To był tak wielki grzesznik, że nawet ziemia nie chce go przyjąć!

Uradzili, żeby niesławnej pamięci możnowładcę wrzucić do Soły. Ale i rzeka przyjąć go nie chciała. Gdy tylko trumnę opuszczono do wody, zerwał się wicher, woda zaczęła się burzyć, rozszalałe fale wyrzuciły doczesne szczątki kasztelana na brzeg. Zakłopotani rajcy nie wiedzieli, co począć. Ostatecznie uzgodnili, że trzeba pochować go na środku gościńca obok mostu, w miejscu, gdzie przechodzi najwięcej ludzi i jeździ wiele furmanek. Zdeptano ten przedziwny grób.

Ktoś z oświęcimian, dzisiaj już nie dojdziemy kto, pragnął upamiętnić to miejsce, stawiając obok kapliczkę. Stąd Chrystus Frasobliwy spoglądał na miejsce spoczynku okrutnego feudała. A w rocznicę jego śmierci miała ponoć figurka płakać krwawymi łzami.

szej pomocy prostymi gestami dobroci. Naszemu społeczeństwu pozostaniem w domu, całemu światu – modlitwą. Inspiruj i błogosław rządzącym, i wszystkim tym którzy, starają się opanować sytuację. Napelnij nas nadzieją, że wiedza i mądrość naukowców pomoże wkrótce wynaleźć lekarstwo, które pozwoli pokonać wirus oraz szczepionkę, która nas ochroni i dzięki której uratujemy następne pokolenia. Chroń ekspedientów, kierowców i tych wszystkich, którzy narażają zdrowie by nie zabrakło nam żywności i potrzebnych towarów. Pociesz osoby starsze, szczególnie te samotne, wystraszone i bezsilne. Wspieraj i chroń wolontariuszy niosących im pomocną dłoń.

Panie Jezu, lekarzu naszych dusz i ciał, uwolnij nas z obecnego stanu utrapienia i oddal lęk, który dręczy nasze serca. Ty z każdego zła i nieszczęścia wyprowadzałeś dobro. Z niewoli prowadziłeś do wolności, z choroby do uzdrowienia, ze śmierci do życia. Z wielką ufnością uciekamy się dzisiaj do Ciebie święta Rito. Ty w lazarecie w Roccaporena opiekowałaś się chorymi na dżumę i straciłaś synów w wyniku tej zarazy, najlepiej zrozumiesz nasz strach wobec choroby która teraz dotyka naszych braci i siostry na całym świecie. Polecamy się twojej niebiańskiej opiece. Wierzmy w to, że Bóg, który uczynił cię przedmiotem czci w Kościele wyleje na nas te łaski poprzez wielość twoich zasług. Niech w swej dobroci zmiłuje się nad naszymi prośbami, wysuszy łzy płaczących serc i uczyni zadość naszym staraniom. Amen.

## „Jak ty tak możesz, czyli fakty i mity na temat edukacji domowej”

„Edukacja domowa to wciąż temat tajemniczy. Ogłaszając światu, że nasze dzieci uczą się w trybie edukacji domowej, spodziewajmy się więc: zdziwienia, pytań, wreszcie pełnych współczucia lub powątpiewania westchnień, po których następuje pytanie najważniejsze: „Nie wiem, jak ty tak możesz?”

Co oznacza mniej więcej: jak ty tak możesz sama uczyć dzieci? Jak ty tak możesz siedzieć z nimi w domu i nie chodzić do pracy? I w ogóle – jak ty tak możesz się poświęcać?! No właśnie.

### Jak ty tak możesz sama uczyć swoje dzieci?

Czy rodzice w edukacji domowej sami uczą swoje dzieci? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Rodzice odpowiedzialni są za to, by dzieci zrealizowały podstawę programową i zdały egzaminy klasyfikacyjne. Edukacja domowa przypomina studia zaoczne. Ale przygotowanie do egzaminów w każdej rodzinie wygląda inaczej. A nawet wygląda inaczej w przypadku każdego dziecka. Bo każda rodzina, każde dziecko jest inne. Ma różne potrzeby, priorytety, możliwości. Nie istnieje uniwersalna recepta na edukację domową. Jedno jest pewne: mama w edukacji domowej prawie nigdy nie uczy dzieci „sama”. W wielu przypadkach to dzieci uczą się same! A w wielu innych – z pomocą obojga rodziców, rodzeństwa, innych członków rodziny, przyjaciół, znajomych lub nauczycieli. Szkoła naprawdę nie ma monopolu na przekazywanie wiedzy.

### Jak ty tak możesz nie chodzić do pracy? Jak ty tak możesz się poświęcać?

Za pytaniem tym kryje się troska o tak zwaną „samorealizację” rodzica zajmującego się edukacją domową. Pytanie to dość tendencyjnie zakłada, że „samorealizacja” równa się „praca zawodowa”. Tymczasem bardzo wiele kobiet nad pracę zawodową przedkłada zwyczajne bycie mamą. Albo mamą w edukacji domowej. I mamie takiej zupełnie nie przeszkadza to, że nie chodzi do pracy. Ona w pracy jest cały czas. Dom i dzieci to jej praca. Ukochana i inspirująca, niezwykła praca. Bo czy może być coś bardziej fascynującego niż wychowywanie i edukacja własnych dzieci? Niż kształtowanie nowego człowieka?

### Czy wasze dzieci nie czują się odizolowane od rówieśników?

Innymi słowy, czy wasze dzieci nie wyrosną na dzikusów? Czy nauczą się współpracować i nie będą „inne”? Czy będą umiały żyć w społeczeństwie? Dzieci w edukacji domowej nie są chowane pod kloszem ani izolowane od reszty społeczeństwa. A przynajmniej nie bardziej niż dzieci chodzące do szkół. Bo – odwracając perspektywę – czy szkoła nie jest kloszem, który izoluje dzieci od życia poza nią?

Czy nie ulegliśmy złudzeniu, że szkoła to społeczeństwo?

Odpowiedzmy pytaniem na pytanie. Ilu koleżanek i kolegów potrzebują do szczęścia nasze dzieci? Dwóch, trzech czy trzydziestu? Czy ich koleżankami bądź kolegami muszą być rówieśnicy? Co to znaczy, że dziecko jest „inne”? Czy lepiej, by było takie samo jak wszyscy? Czy aby nauczyć się współpracy, dziecko potrzebuje codziennego wielogodzinnego kontaktu z kilkudziesięcioma rozkrzyżczanymi rówieśnikami?

### Czy nie nudzi wam się takie siedzenie w domu?

Nie nudzi. Zresztą, edukacja domowa to wolność. Również wolność wyboru stylu życia. Więc jeśli jakaś ro-

dzina lubi „siedzieć w domu” – to dlaczego nie? W praktyce rodziny w edukacji domowej robią bardzo różne rzeczy. Zwiedzają świat. Albo najbliższą okolicę. Wysyłają dzieci na różnorakie zajęcia. Spotykają się z innymi rodzinami w edukacji domowej po to, by wymienić się doświadczeniami, umożliwić dzieciom nawiązanie przyjaźni, wspólnie zorganizować zajęcia czy po prostu побыć razem.

### Czy robicie w domu lekcje tak jak w szkole?

Edukacja domowa to szkoła w domu. Takie jest pierwsze, instynktowne wyobrażenie o tym, jak wygląda edukacja domowa. W rzeczywistości jest inaczej. Każda rodzina ma inny styl. Poczynając od stylu „szkolnego”, czyli w istocie czegoś, co przypomina lekcje w domu, aż po całkowity *unschooling*, czyli zaniechanie jakiegokolwiek celowego i zorganizowanego uczenia się. A przynajmniej nazywania tego, co robią dzieci, „uczeniem się”. Bo tak naprawdę dzieci uczą się cały czas. Od urodzenia. Całe ich działanie nakierowane jest na naukę. Dzieci naśladują dorosłych, bawią się, zadają pytania – są głodne wiedzy! I tylko od rodziców zależy, na jak wiele zaufania do dziecka sobie pozwolą. Na ile chcą sami kierować edukacją dzieci, a na ile pozostawią dzieciom wolność wybierania tego, co je fascynuje i czym lubią się zajmować.

### Czy wasze dzieci są na coś chore albo mają specjalne potrzeby edukacyjne?

Edukacja domowa to nie to samo co nauczanie indywidualne. Edukacja domowa jest spełnianiem obowiązku szkolnego poza szkołą. I mogą ją realizować wszystkie dzieci. Również te chore czy ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. A tak na marginesie – każde dziecko jest wyjątkowe i każde ma wyjątkowe potrzeby edukacyjne!

### Czy dostajecie subwencję oświatową, skoro wyrzucacie szkołę?

Nie, rodzice nie dostają subwencji oświatowej. Subwencja trafia do szkoły, do której zapisane jest dziecko. W której zdaje egzaminy klasyfikacyjne. Która powinna wspierać rodziców w realizacji podstawy programowej. Dawać wytyczne do egzaminów. Wypożyczać podręczniki. Oferować zajęcia edukacyjne albo konsultacje dla dzieci i rodziców. Tak byłoby idealnie.

### Czy ktoś z was musiało zrezygnować z pracy zawodowej?

Zazwyczaj jest tak, że jedno z rodziców rezygnuje z pracy zawodowej, by zająć się dziećmi w edukacji domowej. Ale bywa i tak, że oboje pracują i albo wymieniają się obowiązkami związanymi z edukacją domową, albo pracują w domu, albo posiłkują się pomocą innych osób.

### Czy nie obawiacie się, że wasze dzieci czegoś się nie nauczą?

A czy nie obawiacie się, że wasze dzieci chodzące do szkoły czegoś się nie nauczą?

### Czy nie obawiacie się, że wasze dzieci rozleniwiają się bez obowiązków szkolnych?

To, czy dzieci rozleniwiają się, czy nie, zależy od rodziców. Bo przecież rodzice w edukacji domowej mają do dyspozycji cały arsenał obowiązków innych niż szkolne. Zarówno domowych, jak i pozadomowych, związanych z zajęciami poza domem. Choćby kursami językowymi, szkołami muzycznymi, treningami sportowymi czy zbiórkami harcerskimi. A gdy będą starsze – być może zajmą się dorywczą pracą zawodową? Bo edukacja domowa naprawdę nie musi oznaczać trzymania dzieci pod kloszem. Wręcz przeciwnie – edukacja domowa to wychowanie do samodzielności, niezależności i umiejętności dysponowania swoim czasem.”

Źródło: Magazyn „Kreda” nr 1/2018 [www.magazynkreda.pl](http://www.magazynkreda.pl)

Michał Luniew

## Kącik poezji

### Dwa osiołki

Przyszedeł osiołek z Niedzieli Palmowej  
trącił mnie nosem  
pytał oczami

- Osiołku - mówię - podaj mi łapę  
byśmy z radości razem płakali  
Tłumaczył: - Jezus tłum dookoła  
pod kopytkami przy palmie palma  
- Osiołku - mówię - nie wiem co dalej  
bo mi łza twoja do gardła spadła

Ksiądz i osiołek klękają razem  
palmy jak oczy w słońcu się złocą  
potem umilkną  
uszy swe stulą  
jak dwa osiołki przed Wielkanocą

Ks. Jan Twardowski

### W bezruchu Tragedii - wiersz na czas pandemii

#### Nic już nie będzie takie jak było

Gdy kielich nieszczęścia przebrał miarę  
w bezruchu tragedii zastygł świat  
czas stanął w miejscu choć zegar tyka  
Wiosna nie cieszy Tych co w żalobie  
gdy słonko razi splakane oczy  
zmysły ranione ogromem bólu  
trzymają żywych w szponach niemocy  
Wspomnieniem płaczą po swych najbliższych  
co stąd odeszli w rajskie przestrzenie  
choć nic nie będzie takie jak było  
życie i pomoc w najwyższej cenie

Regina Sobik



### jest kołem ratunkowym na morzu życia

Wiekowy rolnik i jego żona opierają się o ścianę chlewu, kiedy kobieta tęsknie przypomina, że za tydzień będzie złota rocznica ich ślubu.

- Zróbmy przyjęcie, Stefan - zasugerowała - Zabijmy świnię.

Rolnik podrapał się w siwą głowę:

- Rany, Elka. Nie widzę powodu, żeby świnka ponosiła odpowiedzialność za coś, co stało się 50 lat temu.

## Z życia parafii



• Trwa pandemia koronawirusa. Nadal nie możemy gromadzić się w naszym kościele, nawet nie można przyjść do kaplicy, aby przy Najświętszym Sakramencie zanieść prośby do naszego Pana. We Mszy św. uczestniczą tylko osoby, które zamówiły intencję, nam pozostaje uczestnictwo przy pomocy mediów. Znalazłam piękną modlitwę do Anioła Stróża, która pomoże nam w tej sytuacji:

*Aniele Stróżu, pójdz za mnie do kościoła, uklęknij za mnie na Mszy św.*

*Podczas Ofiarowania, zabierz mnie do Pana Boga i oddaruj mu moją służbę - to, czym jestem i to, co mam, ofiaruj jako moje dary.*

*Podczas Konsekracji, swoją mocą serafina, adoruj mego Zbawcę prawdziwie obecnego, wznosząc modlitwy za tych, którzy mnie kochają i tych, którzy mnie urazili, i za zmarłych, aby Krew Chrystusa obmyła ich wszystkich.*

*Podczas Komunii Świętej, przynieś mi Ciało i Krew Chrystusa, jednocząc Go ze mną w duchu, by moje serce stało się Jego mieszkaniem. Nieś do Niego błagania, by poprzez Jego Ofiarę, wszyscy ludzie na ziemi zostali wybawieni.*

*Gdy Msza św. dobiegnie końca, zanieś Błogosławieństwo Pana do mojego domu i do domu każdego bliźniego. Amen.*

• Państwo Elżbieta i Andrzej Georgowie zapraszają nas na zdalne „Spotkania ze sztuką religijną i sakralną”. Wykład połączony będzie z prezentacją „Pasyjna sztuka plastyczna w parafiach Śląska Cieszyńskiego”. Będziemy mogli to obserwować w niedzielę od 19 do 21. „W naszych mieszkaniach, domach, bez łączenia się on-line i dyskusji na forum internetowym, w zjednoczeniu z Chrystusem, w Jego śmierci i Zmarłychwstaniu”.

## JUBILACI TYGODNIA

Marek Tyszkowski

Zofia Kostyło  
Tadeusz Broda

Halina Bielec  
Maria Kuraczowska

Lidia Stanek  
Stanisława Patyna

Bogusław Sadlik  
Maria Szwiertnia



Stanisława Bartosik

**Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Żadna noc nie może być aż tak czarna, żeby nigdzie nie można było odszukać choć jednej gwiazdy. Pustynia też nie może być aż tak beznadziejna, żeby nie można było odkryć oazy. Pogódź się z życiem, takim jakie ono jest. Zawsze gdzieś czeka jakaś mała radość. Istnieją kwiaty, które kwitną nawet w zimie. (Phil Bosmans).*

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)